

Magdalena Środa

Idea godności

Palestra 38/7-8(439-440), 156-158

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z historii idei moralnych

Magdalena Środa

Idea godności

Pojęcie godności jest jednym z najbardziej pompatycznych i oczywistych pojęć słownika publicznego, zwłaszcza, gdy korzystamy z niego w celu uzasadnienia roszczeń lub wzbogacenia retoryki ogólnie Ważnych Przemówień. Tkwiąc u podstaw Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, „godność” stanowi niemal zawsze rację i podstawę rewindykacji społecznych; argument tych, których czegoś pozbawiono albo tych, którzy czegoś się słusznie i stanowczo domagają. Wszechstronność użycia „godności” jest związana – jak zwykle to bywa z terminami etycznymi – z nieostrością i wieloznacznością pojęciową, która powoduje, że „godność” jest często biernym narzędziem słownych manipulacji, zabiegów perswazyjnych i demagogicznych. Bo czyż można komuś odmówić racji, jeśli powołuje się na godność, a więc wartość oczywistą, zrozumiałą samą przez się, której ważności nikt nie może (i nie śmie) zakwestionować?

W przypadku pojęć należących do żywego słownika moralnego nie uda się nigdy osiągnąć naukowej precyzji czy chociażby względnie ścisłego naznaczenia ich sensu. Można jednak starać się opisać ich najistotniejsze konotacje ukształtowane pod wpływem historii, tradycji, myśli filozoficznej, praktyki. Zawsze to ciekawy eksperyment – ogarnąć granice żywej idei. A godność do idei takich w pierwszym rzędzie należy.

Z historycznego punktu widzenia pojęcie godności pojawiło się dość późno. Pierwszy raz terminu *dignitas* użył Cyceron w piśmie „*De inventione*”. Łacińska etymologia *dignitas* prowadzi do obszaru pojęć zarówno estetycznych jak i etycznych. *Decus*, *decor* znaczy przede wszystkim „przystojność”, „uroda”, „wdzięk” ale również „piękno duchowe”, „chluba”, „zaszczyt”. Ten estetyzujący walor godności pozostaje po dzień dzisiejszy ważnym i specyficznym jej elementem (człowiek godny, to człowiek o pięknej postawie i pięknych zachowaniach, choć niekoniecznie człowiek dobry lub uczciwy).

Mianem „godności” określa się również, mniej więcej od XII wieku, wysokie stanowiska zajmowane w hierarchii społecznej ustanowione aktem królewskim. Stąd też pochodzi powstałe w pół wieku później słowo „dygnitarz” jak i określenie godności jako nazwiska (widoczne w pytaniach: „pańska godność?”).

Powszechnie funkcjonujący uzus językowy umieszcza pojęcie godności przede wszystkim w kontekście takich określeń jak „osobista”, „ludzka”, „osoby”, „obywatela”, „pracownika”, „narodu”. Często mówi się o godności osobistej, dla której wyrazem bliskoznacznym jest, już nieco dziś anachroniczny, „honor”, lub o „poczuciu godności”. Zwrot ten wyraźnie wskazuje na psychologiczne źródła

problemu godności. Jej świadomość dociera do nas przede wszystkim „od wewnątrz”, najczęściej w sytuacjach zagrożenia: w obliczu przemocy, strachu, ubezwłasnowolnienia, upokorzenia; gdy ktoś jest bity, łzony, gdy ktoś jest traktowany jak przedmiot, jak środek, jako element sterowanej masy. Godność w doświadczeniu wewnętrznym związana jest z pewną powszechną, choć różnej miary wrażliwością na sytuacje, które odczuwa się jako naruszające prywatny, społeczny czy moralny status człowieka.

O godności mówi się też w znaczeniu bardzo ogólnym. Mianowicie jako o fakcie powszechnym i oczywistym. Godność w kontekście słowa „ludzka”, ma zupełnie inny walor niż stopniowalna godność osobista.

W sumie można mówić o co najmniej trzech różnych znaczeniach godności. O godności człowieka, o poczuciu godności oraz o godności osobistej.

Godność człowieka to pojęcie teologiczne, filozoficzne i polityczne. Pojawiło się ono wraz z chrześcijaństwem i uniwersalistycznym poglądem na naturę ludzką. Nieznane było Grecji, gdzie zawsze odróżniano ludzi (czyli Greków) od barbarzyńców (kryteria tej dystynkcji były nader polityczne).

Godność w tym znaczeniu jest wartością niestopniowalną, nieprzechodnią, nieutracalną. Nie zależy ona od zasług moralnych, od pozycji, od szacunku innych, od sytuacji prawnej, przywilejów etc. Z filozoficznego punktu widzenia najciekawsze są racje tak rozumianej godności. Dlaczego każdy ją ma? I co z niej wynika? Odpowiedzi na pytanie o racje godności jest bardzo wiele. Formułowali je i filozofowie i teologowie. Jedni twierdzili, że człowiek jest godny, ponieważ został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, inni, że jest rozumny i wolny, jeszcze inni, że potrafi pracować a więc, że posiada demiurgiczne zdolności Stwórcy przekształcającego zastany świat. Twierdzono, że człowiek posiada godność, ponieważ jest zdolny do moralności, ponieważ tworzy kulturę, ponieważ jest wartościotwórczy etc. Znacznie bardziej ważna od teorii racji godności jest koncepcja konsekwencji, które z uznania ludzkiej godności wynikają. Otóż niemal we wszystkich teoriach są one jednoznaczne. Godność to pojęcie określające fundament przysługujących człowiekowi praw. „Każda istota ludzka choćby najbardziej upośledzona ma prawo do pewnego szacunku ze względu na swoje człowieczeństwo” – powie Kant. Godność ludzka implikuje równość określoną bezwzględnym wymogiem traktowania wszystkich, w każdych okolicznościach, w pewien szczególnie, ograniczający dowolność sposób, i to nie dlatego, że ludzie z jakiś względów na takie traktowanie zasługują, lecz po prostu dlatego, że są ludźmi.

Zupełnie odmienny sens ma „godność” umieszczana w kontekście „poczucia”.

Poczucie godności to określenie subiektywne i psychologiczne. Poczucie godności ma każdy, kto wie, że je ma niezależnie od tego, co sądzą na ten temat inni. Psychologowie twierdzą, że poczucie to – równoważne szacunkowi wobec samego siebie i poczuciu własnej wartości – jest jedną z najważniejszych potrzeb człowieka, równą potrzebom typu: potrzeba miłości, przynależności, bezpieczeństwa, identyfikacji, akceptacji. Niemal w każdej sytuacji jednostka stara się potrzeby te zaspokoić. Potrzeba zaspokojenia poczucia godności staje się szczególnie widoczna

w sytuacjach ekstremalnych: w sytuacji zniewolenia, ograniczenia wolności, upokorzeń etc. Więzień, który ma znikomą możliwość podejmowania działań dających mu – jak na wolności – zaspokojenie potrzeby poczucia własnej wartości, znajduje taką formę możliwych działań, która w sposób symboliczny zaspokajałaby to poczucie. Jeśli człowiek uwięziony może jedynie spać, jeść i spacerować, poczucie godności będzie czerpał ze sposobu, w jaki czynności te wykonuje. Jest to rodzaj kompensacji. Poczucie godności jest, rzecz jasna, potrzebą zależną od okoliczności i kondycji psychicznej jednostki. Można bowiem zachować poczucie godności zarówno przez zachowania kompensacyjne, jak i przez czyny heroiczne, jak również – o co zawsze najprościej – przez tak zwane „pójście na kompromis” i przewartościowanie (świadome lub nie) oceny sytuacji, która była pierwotnie dysharmonijna względem naszego poczucia własnej wartości lub przez zmianę wymogów stawianych samemu sobie.

Wiadomo wszakże, że człowiek który ma poczucie godności nie zawsze musi być człowiekiem godnym i zasługującym na szacunek. Nie każdy, kto ma szacunek do samego siebie, na szacunek taki ze strony innych zasługuje.

Niezbędnym się więc wydaje wprowadzenie trzeciego znaczenia pojęcia godności (niezależnego od dwóch pozostałych) a mianowicie pojęcia godności osobistej.

Wartość **godności osobistej** związana jest z istnieniem pewnego standardu oceny, niezależnego od prywatnych opinii, ale również niekoniecznie powszechnego, bowiem standardy te ukształtowane są przez tradycję i historię; dają się tedy ograniczyć do określonych kultur czy społeczeństw. Kim jest człowiek godny w kulturze polskiej? Jest to ktoś, kto postępuje zgodnie z systemem własnych wartości, kto nie zwraca uwagi na doraźne korzyści, kto umie bronić własnej tożsamości i indywidualności, kto jest mało podatny na manipulację, wierny sobie, bezinteresowny i powściągliwy. Warto zwrócić uwagę, że ideał ten spełniać może osoba, która niekoniecznie jest człowiekiem uczciwym. Człowiekiem godnym może być zgoła ktoś, kto postępuje niezgodnie z prawem. Jest bowiem specyfiką tego pojęcia, że wyznacza ono oceny znajdujące się w innym pionie moralnym niż oceny budowane przez pojęcie dobra czy uczciwości. Te dwa piony bywają ze sobą niekiedy sprzeczne.

Z godnością osobistą jest bowiem tak jak z (skądinąd bardzo bliskoznacznym) honorem. Nie sposób na nim zbudować moralnych norm społecznego współżycia. Z drugiej jednak strony, bez niego, społeczne współżycie pozbawione byłoby i sensu i uroku.